

## Różaniec modlitwą kontemplacyjną

**12.** Różaniec, właśnie wychodząc z doświadczenia Maryi, *jest modlitwą wyraźnie kontemplacyjną*.

Pozbawiony tego wymiaru, okazałby się wyzuty ze swej natury, jak podkreślał Paweł VI: «Jeśli brak kontemplacji, różaniec upodabnia się do ciała bez duszy i zachodzi niebezpieczeństwo, że odmawianie stanie się bezmyślnym powtarzaniem formuł, oraz że będzie w sprzeczności z upomnieniem Chrystusa, który powiedział: 'Na modlitwie nie bądźcie gadatliwi jak poganie. Oni myślą, że przez wzgląd na swe wielomówstwo będą wysłuchani' (Mt 6, 7). Różaniec bowiem z natury swej wymaga odmawiania w rytmie spokojnej modlitwy i powolnej refleksji, by przez to modlący się łatwiej oddał się kontemplacji tajemnic życia Chrystusa, rozważanych jakby sercem Tej, która ze wszystkich była najbliższa Panu, i by otwarte zostały niezgłębione tych tajemnic bogactwa ».<sup>14</sup>

Warto zatrzymać się nad tą głęboką myślą Pawła VI, by wyłonić pewne wymiary różańca, które lepiej określają właściwy mu charakter kontemplacji chrystologicznej.

## Wspominanie Chrystusa z Maryją

**13.** Kontemplować z Maryją to przede wszystkim *wspominać*. Należy jednak rozumieć to słowo w biblijnym znaczeniu pamięci (*zakar*), która aktualizuje dzieła dokonane przez Boga w historii zbawienia. Biblia jest opisem zbawczych wydarzeń, które mają swój punkt kulminacyjny wsamym Chrystusie. Wydarzenia te nie należą tylko do 'wczoraj'; *są także 'dniami dzisiejszym'* zbawienia. Aktualizacja ta urzeczywistnia się w szczególny sposób w liturgii: to, czego Bóg dokonał przed wiekami, nie dotyczy jedynie bezpośrednich świadków tych wydarzeń, ale swym darem łaski dosięga ludzi wszystkich czasów. Dotyczy to w pewien sposób także każdej innej praktyki pobożnej zbliżającej nas do tych wydarzeń: «wspominać je» w postawie wiary i miłości oznacza otwierać się na łaskę, jaką Chrystus uzyskał dla nas przez swe tajemnice życia, śmierci i zmartwychwstania.

Dlatego, jeśli raz jeszcze za Soborem Watykańskim II należy potwierdzić, że liturgia jako sprawowanie kapłańskiego urzędu Chrystusa i jako kult publiczny «jest szczytem, do którego zmierza działalność Kościoła, i zarazem jest źródłem, z którego wypływa cała jego moc»,<sup>15</sup> to trzeba także przypomnieć, że «życie duchowe nie ogranicza się do udziału w samej liturgii. Choć bowiem chrześcijanin powołany jest do wspólnej modlitwy, powinien także wejść do swego mieszkania i w ukryciu modlić się do Ojca (por. Mt 6, 6), a nawet, jak uczy Apostoł, winien modlić się nieustannie (por. 1 Tes 5, 17)».<sup>16</sup> Różaniec ze swą specyfiką przynależy do tej urozmaiconej scenerii modlitwy 'nieustannej', a jeśli liturgia, jako działanie Chrystusa i Kościoła, jest *zbawczym działaniem w pełnym tego słowa znaczeniu*, to różaniec, jako 'medytacja' o Chrystusie z Maryją, jest *zbawienną kontemplacją*. Zagłębianie się, tajemnica po tajemnicy, w życie Odkupiciela sprawia bowiem, że to, co On zdziałał, a liturgia aktualizuje, zostaje dogłębnie przyswojone i kształtuje egzystencję.

## Uczyć się Chrystusa od Maryi

**14.** Chrystus jest Nauczycielem w całym tego słowa znaczeniu, jest objawiającym i samym Objawieniem. Nie chodzi jedynie o nauczanie się tego, co głosił, ale o *'nauczenie się Jego samego'*. Jakaż nauczycielka byłaby w tym bieglejsza niż Maryja? Jeśli ze strony Boga to Duch Święty jest wewnętrznym Nauczycielem, który prowadzi nas do pełnej prawdy o Chrystusie (por. *J* 14, 26; 15, 26; 16, 13), wśród istot stworzonych nikt lepiej od Niej nie zna Chrystusa; nikt nie może, tak jak Matka, wprowadzić nas w głęboką znajomość Jego misterium.

Pierwszy ze 'znaków', jakie uczynił Jezus —przemienienie wody w wino na weselu w Kanie — ukazuje nam Maryję właśnie w roli Nauczycielki, gdy zachęca sługi do wykonania poleceń Chrystusa (por. *J* 2, 5). Możemy sobie wyobrazić, że taką rolę spełniała Ona wobec uczniów po wniebowstąpieniu Jezusa, gdy pozostała z nimi oczekując na Ducha Świętego i umacniała ich w pierwszej misji. Przechodzić z Maryją przez sceny różańca to jakby być w 'szkole' Maryi, by czytać Chrystusa, by wnikać w Jego tajemnice, by zrozumieć Jego przesłanie.

Szkoła Maryi okazuje się tym skuteczniejsza, jeśli pomyśleć, że prowadzi ją Ta, która uzyskuje dla nas w obfitości dary Ducha Świętego, a zarazem daje nam przykład owej «pielgrzymki wiary»,<sup>17</sup> w której jest niezrównaną Mistrzynią. Wobec każdej tajemnicy swego Syna zachęca nas Ona, jak to było przy zwiastowaniu, do zadawania z pokorą pytań, które otwierają na światło, by na koniec okazać zawsze posłuszeństwo wiary: «Oto ja służebnica Pańska, niech mi się stanie według twego słowa» (*Łk* 1, 38).

### **Upodabniać się do Chrystusa z Maryją**

**15.** Istotnym znamieniem duchowości chrześcijańskiej jest wysiłek ucznia, by upodabniać się coraz bardziej do swego Mistrza (por. *Rz* 8, 29; *Fłp* 3, 10. 21). Wylanie Ducha Świętego w chrzcie wszczepia wierzącego jako latorośl w krzew winny, którym jest Chrystus (por. *J* 15, 5), czyni go członkiem Jego mistycznego Ciała (por. *I Kor* 12, 12; *Rz* 12, 5). Tej istniejącej od początku jedności musi jednak odpowiadać droga coraz większego upodabniania się do Niego, które winno coraz bardziej ukierunkowywać postępowanie ucznia zgodnie z 'logiką' Chrystusa: «To dążenie niech was ożywia; ono też było w Chrystusie Jezusie» (*Fłp* 2, 5). Zgodnie ze słowami Apostoła trzeba «przyoblec się w Chrystusa» (*Rz* 13, 14; *Ga* 3, 27).

Na duchowej drodze różańca, opartej na nieustannym kontemplowaniu —razem z Maryją — Chrystusowego oblicza, ten wymagający ideał upodabniania się do Niego jest osiągniany przez obcowanie, które moglibyśmy nazwać «przyjacielskim». Wprowadza nas ono w naturalny sposób w życie Chrystusa i pozwala nam jakby «oddychać» Jego uczuciami. W związku z tym bł. Bartłomiej Longo stwierdza: «Jak dwóch przyjaciół, którzy często razem przestają, zazwyczaj upodabnia się również w obyczajach, tak też my, prowadząc serdeczne rozmowy z Jezusem i Maryją przez medytowanie tajemnic różańca i rozwijając razem to samo życie przez komunie, możemy, na ile byłaby do tego zdolna nasza małość, stać się do Nich podobni i nauczyć się od tych najwyższych przykładów życia pokornego, ubogiego, ukrytego, cierpliwego i doskonałego».<sup>18</sup>

Gdy chodzi o ten proces upodabniania się do Chrystusa przez różaniec, zawieramy się szczególnie macierzyńskiemu działaniu Najświętszej Dziewicy. Ta, która jest Rodzicielką Chrystusa, sama należąc do Kościoła jako jego «najznakomitszy i całkiem szczególny członek»,<sup>19</sup> jest równocześnie 'Matką Kościoła'. Będąc nią, ustawicznie 'rodzi' dzieci

mistycznego Ciała swego Syna. Czyni to poprzez wstawiennictwo, wyprasząc dla nich niewyczerpane wylanie Ducha. Jest Ona *doskonałą ikoną macierzyństwa Kościoła*.

Różaniec przenosi nas mistycznie, byśmy stanęli u boku Maryi, troszczącej się o ludzkie wzrastanie Chrystusa w domu w Nazarecie. Pozwala Jej to wychowywać nas i kształtować z tą samą pieczołowitością, dopóki Chrystus w pełni się w nas nie « ukształtuje » (por. *Ga* 4, 19). To działanie Maryi, oparte całkowicie na działaniu Chrystusa i zupełnie Mu podporządkowane, « nie przeszkadza w żaden sposób bezpośredniej łączności wiernych z Chrystusem, ale ją umacnia ».<sup>20</sup> Jest to jasna zasada wyrażona przez Sobór Watykański II. Mocno doświadczyłem tej prawdy w moim życiu i uczyniłem z niej podstawę mojej dewizy biskupiej: « *Totus tuus* ».<sup>21</sup> Inspiracją tej dewizy jest, jak wiadomo, doktryna św. Ludwika Marii Grignon de Montforta, który tak wyjaśniał rolę Maryi w procesie upodobniania każdego z nas do Chrystusa: « Ponieważ *cała doskonałość nasza polega na upodobnieniu się do Chrystusa Pana, na zjednoczeniu z Nim i poświęceniu się Jemu*, przeto najdoskonalszym ze wszystkich nabożeństw jest bezspornie to, które nas najdoskonalej upodabnia do Chrystusa, najściślej z Nim jednoczy i całkowicie Jemu poświęca. A że ze wszystkich stworzeń najpodobniejsza do Chrystusa Pana jest Matka Najświętsza, wynika stąd, że spośród wszystkich nabożeństw, tym, które duszę najlepiej poświęca Zbawicielowi naszemu i ją z Nim jednoczy, jest nabożeństwo do Najświętszej Panny, Jego świętej Matki. Im bardziej poświęcona jest Maryi, tym zupełnie należeć będzie do Jezusa ».<sup>22</sup> Nigdzie drogi Chrystusa i Maryi nie jawią się tak ściśle złączone, jak w różańcu. Maryja żyje tylko i wyłącznie w Chrystusie i ze względu na Chrystusa!

### Prosić Chrystusa z Maryją

**16.** Chrystus polecił nam zwracać się do Boga wytrwale i ufnie, byśmy zostali wysłuchani: « Proście, a będzie wam dane; szukajcie, a znajdziecie; kołaczcie, a otworzą wam » (*Mt* 7, 7). Podstawą tej skuteczności modlitwy jest dobroć Ojca, ale również pośrednictwo u Niego ze strony samego Chrystusa (por. *I J* 2, 1) i działanie Ducha Świętego, który « przyczynia się za nami » zgodnie z wolą Bożą (por. *Rz* 8, 26-27). My bowiem « nie umiemy się modlić tak, jak trzeba » (*Rz* 8, 26) i czasem nie zostajemy wysłuchani, gdyż modlimy się źle (por. *Jk* 4, 2-3).

Modlitwę, którą Chrystus i Duch Święty wzbudzają w naszym sercu, Maryja wspiera swym matczynym wstawiennictwem. « Modlitwa Kościoła jest jakby prowadzona przez modlitwę Maryi ».<sup>23</sup> Jeśli bowiem Chrystus, jedyny Pośrednik, jest Drogą naszej modlitwy, to Maryja, najpełniej jaśniejąca Jego blaskiem, ukazuje Drogę. « Na podstawie tego szczególnego współdziałania Maryi z działaniem Ducha Świętego Kościoły rozwinęły modlitwę do świętej Matki Boga, skupiając ją na Osobie Chrystusa ukazanej w Jego misteriach ».<sup>24</sup> Na weselu w Kanie Galilejskiej Ewangelia przedstawia właśnie skuteczność wstawiennictwa Maryi, która występuje wobec Jezusa jako rzeczniczka ludzkich potrzeb: « Nie mają już wina » (*J* 2, 3).

Różaniec jest równocześnie medytacją i prośbą. Wytrwale błaganie zanoszone do Matki Bożej opiera się na ufności, że macierzyńskie wstawiennictwo wszystko może uzyskać od Serca Syna. Jest Ona « wszechmocna z łaski », jak — używając śmiałego wyrażenia, które należy właściwie rozumieć — określił to bł. Bartłomiej Longo w swej *Suplice do Królowej Różańca świętego*.<sup>25</sup> To przekonanie począwszy od Ewangelii, umacniało się w ludzie chrześcijańskim na drodze doświadczenia. Wielki poeta Dante wspaniale je wyraził w duchu św. Bernarda: « Pani, tej jesteś mocy i szczodroty, że kto chcąc łaski do Cię nie ucieka, taki bez skrzydeł waży się na loty ».<sup>26</sup> W różańcu błagamy Maryję, Przybytek Ducha Świętego

(por. Łk 1, 35), a Ona staje przed Ojcem, który obdarzył Ją pełnią łask, i przed Synem zrodzonym z Jej łona, modląc się z nami i za nas.

### **Głosić Chrystusa z Maryją**

**17.** Różaniec jest także *drogą głoszenia i zgłębiania* misterium Chrystusa, na której ono wciąż na nowo przedstawia się na różnych płaszczyznach doświadczenia chrześcijańskiego. Wzorcem jest modlitewna i kontemplacyjna prezentacja, której celem jest ukształtowanie ucznia według Serca Chrystusa. Kiedy bowiem w modlitwie różańcowej uwzględni się odpowiednio wszystkie elementy, aby medytacja była skuteczna, zwłaszcza przy odmawianiu wspólnotowym w parafiach i sanktuariach, powstaje *szczególna sposobność katechezy*, którą duszpasterze winni umieć wykorzystać. Matka Boża Różańcowa również w ten sposób prowadzi dalej swe dzieło głoszenia Chrystusa. Historia różańca pokazuje, jak tej modlitwy używali zwłaszcza dominikanie, gdy Kościół przeżywał trudne chwile z powodu szerzenia się herezji. Dziś stoimy wobec nowych wyzwań. Czemuż nie wziąć znowu do ręki koronki z wiarą tych, którzy byli przed nami? Różaniec zachowuje całą swą moc i pozostaje narzędziem nie do pominięcia pośród środków duszpasterskich każdego dobrego głosiciela Ewangelii.

źródło:

[http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan\\_pawel\\_ii/listy/rosarium\\_virginis\\_16102002.html#m9](http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/listy/rosarium_virginis_16102002.html#m9)